№ 254. Kraków 4 Listopada Poniedziałek. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polskę monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 30 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: Prenumeracyjne pieniądze

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
WIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Ogłoszenie Konkursu.

W wydziale medyczno-chirurgicznym Uniwersytetu Lwowskiego zawakowała katedra studiów przygotowawczych medyczno-chirugicznych, do któréj przywiązana jest pensya roczna złr. 800 m. k.

Życzący sobie otrzymać tę posadę, winni są podania swoje w przyzwoite dowody opatrzone, najdaléj po dzień 15 grudnia b. r. przesłać do c. k. Prezydium Galicyjskiego we Lwowie.

Lwów dnia 22 października 1850.

Z c. k. Prezydyum Galicyjskiego.

Kraków 3 listopada.

W numerze 255 *Reichszeitung* poświęca artykuł wstępny na odparcie zarzutów zawartych w dziełku: o kwestyi węgiersko-austryackiéj centralizacyi. Czytamy w tym artykule następujące słowa:

Sama już ta okoliczność, że historyczne prawo w tak ścisłéj zostaje spójni z narodowością, to jest z jedną z najpotężniejszych sił politycznych, powinna była ostrzedz autora, iż tego prawa lekceważyć nie należy. W rzeczy saméj, na czémże więc polega narodowość, jeżeli nie na wspólności przeżytych wielkich wypadków, na sławie wspomnień przeszłości, na owym łańcuchu, który otacza nie tylko współcześnie żyjących rodaków, ale nawet daleką ich przeszłość, na języku? Nie jestże to wszystko równie pewném, indywidualném, historyczném, jak owe fakta, które właśnie z powodu, iż są faktami a nie czczym wymysłem teoryi, dały byt stale oznaczonemu i samorodnemu w państwie historycznemu prawu? Austrya prawo narodowości uznając, te stosunki uszanować musiała, a przez ich uznanie nową swego istnienia zyskała rękojmię.

Zapisujemy w dzienniku naszym powyższy ustęp ministeryalnego organu. Spodziewamy się, że o nim zapomnieć nie zechce, skoro znowu o galicyjskich stosunkach a tém samém o narodowości polskiéj pisać mu wypadnie. Zapisujemy tém bardziéj, iż odpowiada on zupełnie pięknie powiedzianym słowom znakomitego na sejmie kromieryżskim męża, które nam tu również przytoczyć się godzi: (Obacz posiedzenie 15te dnia 8 stycznia 1849 r.)

Dajmy ludom pod berłem Austryi połączonym instytucye wolne, odpowiednie ich potrzebom i wymogom ducha czasu; — zachowajmy ich narodową samodzielność o ile tylko da się ona pogodzić z interessem ogólnego państwa, — zostawmy im swobodny od saméj natury wskazany historyczny rozwój, — zostawmy im ich historyczne pamiątki uznając jak należy ich nietykalność; a wtedy ustalimy Austryą jako państwo wolne i potężne...

Jeźli pod berłem Austryi połączone narody, narodami czuć się będą, jeźli się Włochy, Polacy, Czechy i inni w swojej narodowości poczują, wtedy do takowego ustalenia Austryi przyczyniać się muszą, według wewnętrznego prawa natury; nie mogą inaczéj.

A gdyby się ktoś znalazł, coby o takiéj z przyrodzenia wynikającéj dobréj woli ludów wątpiąc, saméj naturze rzeczy należnéj czci nie oddał, to niech przynajmniéj nie wątpi o praktycznym rozsądku narodów, o rozeznaniu należytém własnego interessu, którym się w ogóle w czynach swych ludzie powodują. Ten interes każe im pragnąć umocnienia składowego państwa, boć bez niego możeby onychże pozbawionemi być musiały....

Piszą ze Lwowa do *Wanderera:*

§ 6ty wydanego dla Galicyi patentu z d. 15 sierpnia mającego na celu uwolnienie gruntowe, brzmi: „Powinności z takich emfiteutycznych umów i innych podział własności uzasadniających układów, które stosunku poddańczego nie zrodziły, ani też istniejącego już nie urządziły, utrwaliły lub rozprzestrzeniły, jak niemniéj wzajemne obowiązki, uprawnionych na korzyść obowiązanych na mocy tychże umów obciążające, nie zostały zniesione patentem z dnia 17 kwietnia 1848 r., ale mają być spłacone na mocy prawa z dnia 7go września 1848 r.

§ 8 *a)* Zanim to jednak nastąpi, mają być one uiszczane z tym ogólnym wyjątkiem, że zamiast w naturze, składane będą one odtąd w pieniądzach.“

Jakkolwiek paragraf ten łatwy jest do pojęcia i jasny, nie jedną rodzi on jednak wątpliwość, osobliwie co do prawdziwości zastosowania go w Galicyi, gdzie władze polityczne rozstrzygają spory między dawnymi dziedzicami i byłymi ich poddanymi. Wedle przytoczonych postanowień powyższego paragrafu, przedewszystkiem natura umowy rzeczoną powinność uprawniającéj, okazać zdoła różnicę, czyli powinność ma być uważana jako zniesiona, lub tymczasowo jeszcze istniejąca. Jeżeli bowiem podobna umowa stosunek poddańczy zrodziła, albo też go urządziła, utrwaliła, lub rozprzestrzeniła, powinności uważane być mają za zniesion ; w przeciwnym zaś razie, jako jeszcze do czasu istniejące, z uwzględnieniem jednak powołanego prawa. Jednakże rozpoznanie natury podobnéj umowy, zależy jedynie od tłumaczenia onejże. Co się zaś samego tłómaczenia umowy tyczy, na którą w razie sporu powoływać się zwykło, nie wolno władzom politycznym jako niekompetentnym mieszać się wedle słów i ducha postanowień zawartych w § 32 patentu poddańczego z d. 1 września 1781 w rozstrzyganie sporów, gdzie idzie o prawa z umów pochodzące i gdzie ocenienie tych praw od wykładu i zrozumienia pomienionych umów zależy; przedmioty podobne do ocenienia urzędom sądowym pozostawia się. Ponieważ władze polityczne we właściwych swoich urzędowych czynnościach związane są owym patentem poddańczym; przeto — ze względu na postanowienia tego patentu, jeżeli się zdarzy spór o powinności, które nie są ani w miarę inwentarza, ani nie ciężą na gruntach mających wedle p stanowień pisma cyrkularnego z d. 25 listopada 1846 r. przymioty gruntów rustykalnych, ale raczéj na umowach polegają (gdzie tak natura tych umów jako i rodzaj oznaczonych niemi powinności, jedynie przez tłomaczenie samychże umów da się dokładnie poznać) — w tych tedy przypadkach rozstrzygnięcie sporu względem trwania podobnego obowiązku właściwym urzędom sądowym ma być pozostawione.

W sprzeczności jednak z temi zasadami postępują w Galicyi. Każdy spór pomiędzy dawnym dziedzicem i poddanym względem trwania powinności zawarowanéj za odstąpienie gruntu, podciągnięty bywa pod władzę urzędów politycznych, które nie wchodząc w naturę układu — jeżeli się wykaże, że powinności były na wieczne czasy lub na czas nieograniczony zastrzeżone — ogłaszają je za poddańcze i znoszą. Zdaje się, że polityczne władze wychodzą tu albo z tego punktu, że emfiteutyczna wieczysta dzierżawa lub inny podobny układ między byłem dominium i podwładnym jego nie da się przypuścić wedle prawnych pojęć byłego poddaństwa, albo też przekraczają wydzielony im zakres działania. Gdy zaś co do pierwszego przypuścić nie można, aby władze polityczne w taki sposób rozumiały istniejące prawo a osobliwie powyżéj przywiedziony § 32 patentu z d. 1 września 1781 roku (ponieważ wyraźnie tam jest wzmianka o podobnych zdarzeniach, gdzie poddany ze swoim dziedzicem inne jeszcze zawierać może umowy); postępowanie zatém władz politycznych w takich razach poczytaném być może jedynie jako przekroczenie granic ich urzędowania, od czegobyśmy chętnie uchronić się chcieli, nie jest to bowiem dla stron i bezpieczeństwa ich prawnego obojętném, czy sprawy ich, forum władz politycznych lub sądowych rozstrzygać będzie, gdy pierwsze w orzeczeniach swoich nie trzymają się przedewszystkiem czysto prawnego stanowiska kwestyi, a częstokroć w decyzyach swoich pewnym politycznym względom przebijać się dozwalają. Co zaś najwięcéj grozi bezpieczeństwu prawnemu, to brak wszelkiéj kontroli przy czynnościach i decyzyach władz politycznych, tém bardziéj, gdy w miejsce dotychczasowego kollegialnego załatwiania spraw, nastał system pojedynczości.

Kraków 2 listopada. W trzech nader ważnych kwestyach, które obecnie Europę zajmują, odbieramy list od naszego korespondenta wiedeńskiego, który zazwyczaj dobrze jest informowany i wcześnie pokazuje, jeżeli nie to jak kwestye zostaną rozwiązane, to zawsze jakie są względem nich zamiary jednego z interesowanych gabinetów.

ő **Wiedeń 31 paźdz.** Pomimo wszystkich zapewnień jakie odbieracie z Berlina, że gabinet pruski wytrwa w swéj polityce opornéj, śmiem wam *ręczyć* raz jeszcze, że przeciwnie się stanie, i że w kwestyi mianowicie Heskiéj, nie tylko z téj polityki ustąpi ale wspólnie z Austryą i Bawaryą działać będzie na przywrócenie prawego porządku. Jeżeli p. de Radowitz w téj chwili innego jest zdania, o czém wątpię, p. de Radowitz padnie uporu swego ofiarą. Gabinet pruski, w kwestyach zwłaszcza zewnętrznych niezależy od ministra spraw zagranicznych. Po liście królewskim do Elektora, p. de Radowitz, jakeście widzieli, zmienił ton swych depeszów. Jeżeli przyjdzie do działania, ostatniém słowem gabinetu pruskiego, będzie *słowo króla*, to jest słowo pojednania i zgody z innemi państwami Rzeszy niemieckiéj. Z interwencyą *wspólną* lub bez niéj, sprawa heska skończy się na przywróceniu Elektora do władzy i na urządzeniu tego kraju na nowych, wszakże konstytucyjnych zasadach. I nie sądźcie żeby gwarancyą tych zasad, miała być Anglia; gwarancyą ich są: *Austrya i konieczność.* Austrya, mówi prawie urzędowy „*Corriere Italiano*“ posiada już wielką przewagę w Niemczech. Nabyła ją przez swą politykę prostą, szczerą, energiczną. Co przyrzekła w swych notach, tego dotrzyma. Przyjęła i uznała za potrzebne reformy u siebie, nie oprze się tym które w Niemczech uznanemi zostaną za pożyteczne. Lecz u siebie jak w Niemczech Austrya chce naprzód i nadewszystko spokojności i porządku; i ma słuszność, bo bez spokojności i porządku nie ma postępu.“

Po kwestyi heskiéj nastąpi kwestya szlezwicko-holsztyńska. Nie wiem dla czego mocarstwa czekały dotąd na wystąpienie otwarte w téj kwestyi? chyba że chciały, żeby Rzesza niemiecka była do wspólnego działania gotową; ale to wiem i *twierdzę* z pewnością, że teraz, gdy już wojska niemiecko-austryackie są w ruchu, Anglia, Francya i Rossya zrobią w téj kwestyi krok rychły i stanowczy. Protokół londyński, i sam nawet traktat 2 lipca, odkryły całą politykę Europy względem Szlezwiku-Holsztynu z jednéj, a względem Danii z drugiéj strony. Czy Prusy będą musiały wziąść udział czynny do przywrócenia porządku w tych Księstwach i do egzekucyi traktatu zawartego w Berlinie, to się wkrótce pokaże; ale to już pewna, że niewstrzymają działania tych mocarstw, które podpisały protokół lub ratyfikowały traktat. Gabinet londyński proponuje zostawić Prusom stanowisko bierne neutralne; gabinet tutejszy ku téj myśli się skłania; ale bądźcie pewni, że Rossya i Francya chcą, żeby Prusy przyłożyły się do kroków wojennych. Jedno słowo nierozważne w Berlinie może Prusy wzbyt przykrém i trudném postawić położeniu. Czytajcie artykuły *Globu* i *Constitutionnela* organów ministeryalnych, a przekonacie się o prawdzie téj mojéj uwagi. W obec czterech mocarstw gotowych do działania na wspólnéj drodze, nie ma wyboru; trzeba albo iść razem, albo patrzyć spokojnie jak one pójdą. Wszelka myśl oporu jest niepodobieństwem — i w Berlinie tylko inaczéj to pojmować mogą.

Wiadomości z Turynu potwierdzają com wam w ostatnich mych listach opowiedział, to jest, że negocyacye z Rzymem nie są zerwane, i że jest nawet nadzieja pojednania przez *zobopólne* z dwóch stron koncessye. Mówią, że w skutek tego arcybiskup wrócił na swe stanowisko i że papież przyjmie z pewnemi zmianami prawo p. Sicardi. Hr. Esterhazy poseł austryacki w Rzymie, w téj chwili tu znajdujący się, mocno i czynnie nad takowem załatwieniem téj kwestyi pracuje.

W Warszawie, jak mię zaręczają godne wiary osoby, całe konferencye w tym się zamknęły programacie: *traktaty 1815 roku w całéj swéj zupełności; porządek bez naruszenia prawami zawarowanych instytucyj, i nareszcie gotowość do przytłumienia rewolucyi gdzieby się kolwiek jeszcze pokazała.*

Mówią tu także, że cesarz rossyjski oświadczył się zgotowością zrobienia pożyczki Austryi w brzęczącéj monecie. Obecność p. Kübeck w Warszawie miała być w części w związku z tym projektem.

Wyszła z druku dziś nowa broszura pod tytułem: „*Erläuterungen zu den Bekenntnissen eines Soldaten von einem Freunde der Wahrheit.* Motto téj ważnéj i ciekawéj broszury jest wzięte z odezwy

Cesarza z Ołomuńca 4 marca 1849 w tych słowach: *„Ludy Austryi! łączcie się z waszym Cesarzem, otoczcie go waszem przywiązaniem i waszą czynną współdziałalnością, a konstytucya nie będzie czczém słowem; stanie się ona raczéj bulwarem naszéj wolności, gwarancyą naszéj potęgi, naszego blasku, i jedności Monarchii. Wielkiem jest to dzieło ale przyjdzie do skutku przez połączone siły.“*

Kraków 4 listopada. Wojska austryackie i bawarskie wkroczyły do Hessyi. Nowinie téj telegraficznéj odpowiada następujący artykuł *korespondencyi austryackiéj* organu jak wiemy całkiem ministeryalnego:

Konferencye w Warszawie skończone, uczucie świat ogarnęło, że godzina stanowcza zbliżyła się.

Z gorączkowém wzruszeniem puszczają i chwytają wieści o domniemanych rezultatach narad, i te wedle nadziei i życzeń exploatują. Przedewszystkiem musimy przeciw tym wystąpić, którzy sądzą, że przyszłe wewnętrzne urządzenie Niemiec znalazło swoje rozwiązanie w Warszawie. Było to i jest wewnętrzną sprawą państw niemieckich i niemieckiego narodu.

Nikt nie jest tak daleki mieszać się we wewnętrzne stósunki Niemiec, aniżeli dwór cesarsko rossyjski. Nikt nie jest tak daleki wywoływać obcy wpływ choćby dla poparcia najsłuszniejszych żądań, aniżeli Austrya. A jakkolwiek wewnętrzne sprawy Niemiec na jéj łonie tylko załatwione być muszą z pominięciem wszelakiego obcego wpływu, przecież związek Niemiecki tworzy na zewnątrz ciało polityczne wielkiéj europejskiéj rodziny, spoczywające na podstawie traktatów prawa narodów i z nich polityczny swój czerpie żywot jak niemniéj uprawnienie swoje i swoje obowiązki.

Gdzie zatém owe traktaty osłabną, a warunki uznania związku we le prawa narodów zakwestyonowane są, tam rzecz nabiera ważności europejskiéj, a gwarancye traktatu wiedeńskiego znajdują tam powód i prawo ze stanowiska onegoż strzedz interesów i praw swoich.

Jeżeli więc państwa związku Niemieckiego odmawiają uznania jedynemu prawnemu organowi związku, i usiłują pozbawić naród niemiecki na zewnątrz wszelakiéj reprezentacyi, na wewnątrz zaś wszelakiéj siły i kierunku; możemyż dziwić się, że i zagranica zaczyna pytać się, czy w saméj rzeczy Niemcy istnieją jeszcze, i kto ma prawo mówić i działać w ich imieniu? Prusy, które dla nadużyć i powiększenia się ubiegały się po całéj Europie o patronat i powolność, winne są również, że sprawy Niemieckie mogły się stać przedmiotem obrad obcych mocarstw. O ile nam wiadomo, z owego upokorzenia własnéj godności i imienia Niemieckiego małą tylko odniosły one korzyść. Właśnie leży to w naturze niesprawiedliwych żądań i ambitnych zamiarów, że rzadko natrafią na przychylność. Państwo pragnące się kosztem sąsiadów swoich powiększyć, rzadko znajdzie drugie mocarstwo równyż mające interes co i państwo zaborcze. Austrya trzymając się ściśle traktatów, nieszukając nigdzie rozszerzenia swych granic, ani żadnych korzyści, pozostawiając każdego przy jego prawie i strzegąc własnego, nie natrafi nigdzie na nieufność lub zazdrość. Siła jéj polega właśnie na słuszności i bezinteresowności jéj polityki.

Możemy również naszych czytelników, jak najsumienniéj zapewnić, że ta polityka nie tylko w ogólnych zarysach swoich, ale nadto w pojedynczych środkach znalazła w rossyjskim gabinecie niezaprzeczoną przychylność.

Rosya jako stróż traktatów wiedeńskich, będzie w równi szła z Austryą we wszelkich przypadkach jakieby się zdarzyć mogły w interesie utrzymania i obrony pomienionych traktatów.

Austrya stale postanowiła trzymać się aktu związkowego jako prawnéj podstawy, z któréj ma się wywiązywać na legalnéj drodze odpowiednie czasowi — nowe ukształcenie się Niemiec. Z aktu też związkowego będzie Austrya wywodzić prawa i środki zapobieżenia, tymczasowo zdarzającym się trudnościom i potrzebom w Hessyi albo Holsztynie. Prusy wyrzekły wprawdzie pewne groźby na wypadek urzeczywistnienia tego zamiaru. Z radością możemy zapewnić, że owa groźba najmniejszego na nas nie zrobiła wrażenia. Czemżeby była Austrya, gdyby przed groźbą ustępywała praw swoich i gdyby przyzwoliła na takie tylko znaczenie swoje w Europie, na jakie jéj zuchwały sąsiad zezwoli.

Austrya postawiła się natychmiast w położeniu stawienia czoła owym groźbom. Poniosłszy ofiary niezbędne dla zmobilizowania wielkiéj armii, niezechce Austrya jak każdy to przyzna, ani piędzi praw ustąpić. Mamy nadzieję, że i w Berlinie nie będą się łudzić w tym punkcie. Takie wymarzone plany potęgi i wielkości, co jakby resztki przedrażnienia lat rewolucyjnych po nie jednych głowach w Berlinie snuć się zdają, dojrzały już zapewne w duszy śmiałego zdobywcy na zwycięzkiem polu bitwy. Ale nowe i oryginalne to przedsięwzięcie, wykonać je przy stoliku, i zredagowaniem paragrafów do ukonstytuowania niezdobytego jeszcze państwa, panowanie nad światem utrwalić. Zanim przed owemi artykułami praw uchylim głowy, odważymy się z naszą do zwycięztw zaprawną armią na jedno spotkanie.

Przegląd Polityczny.

Rządy niemieckie pogodzą się zapewne w kwestyach holsztyńskiéj i kasselskiéj, a nawet użyją jéj jako środka do przywrócenia dawnego stanu rzeczy. Już też w Dreznie ministeryum wojny nakazało, aby pomijano tę część przysięgi przy składaniu jéj przez żołnierzy, która o konstytucyi mówi. Dyrektor policyi w München wezwał dziennikarzy i wydawców i zakazał donosić o poruszeniach i sile wojsk bawarskich, lubo nikt w wojnę nie wierzy; a redaktorowi pisma *Gradaus* zagroził domem roboczym, opierając się nie na prawie drukowém, ale na odgrzebaném na nowo rozporządzeniu z r. 1816. *Staats-Anzeiger* zaprzecza jak najmocniéj prawdziwości projektu mającego na celu zmuszenie Pruss przez Francyą i Rosyą do działania przeciw Holsztynowi, a *Reforma niemiecka* zapewnia, że Persigny bardzo przychylne i wprost przeciwne pomienionemu projektowi przywiózł oświadczenia rządu francuskiego.

Jak podnoszenie się i opadanie morza, tak groźne i spokojne wieści na przemian przez polityczny przechodzą widnokrąg: Wieczorne dzienniki donoszą telegraficzne wiadomości o wkroczeniu wojs austryackich i bawarskich w liczbie 8000 pod wodzą ks. Thurn-Taxis do Kasselskiego. 3500 zostało w Hanau, reszta poszła daléj do Gelnhausen. Ministeryalna *Reforma* dotyka lekko konferencyi warszawskiéj, i w najświetniejszych kolorach maluje stan Niemiec, a korespondent jéj frankfurtski chwaląc ideę Prus, nie dziwi się upadkowi Unii, który za konieczny uznał, ale namawia filozoficzne Prusy do rezygnacyi i zachowania *swojéj idei* na późne czasy.

— Rządowi Szleswicko-Holsztyńskiemu czyniono propozycye pokoju a raczéj zawieszenia broni, ma on trwać na rok dla dania czasu konferencyom, ustalić mającym stosunki Danii z Księstwami. Niewiadomo jednak czy Dania na to przystanie, bo tu idzie o utrzymanie się przy dawnéj linii granicznéj obu stron wojskowych, aż do zupełnego załatwienia sporu.

Wiedeńska ministeryalna korespondencya inaczéj zupełnie skutki warszawskich korespondencyj przedstawia, aniżeli dzienniki Berlińskie, artykuł ten daliśmy powyżéj.

Armia heska rozpuszczona.

— We Francyi a mianowicie w Paryżu spór najmniejszéj wagi, antagonizmem partyi podniesiony zostaje do wysokości kwestyi politycznéj. Mamy przed sobą dzienniki z dwóch dni, całe napełnione, używając ich wyrażenia, *par l'incident Neumeyer*. Przytém jak zazwyczaj w walce stronnictw fluktuacya nowin bezustanna. Wczorajsze, dawały wygraną jenerałowi Changarnier i jenerałowi Neumayer, według nich zostawał on przy komendzie pierwszéj dywizyi wojskowéj paryskiéj. Organa elizejskie widząc nową w tym wypadku prezydenta przegraną, jedne z żalem, drugie z gniewem przemawiały. Dzisiejsze, oparte na Monitorze, który zamieszcza przeniesienie jen. Neumayera do Nantes i Rennes, czyli na komendę 14 i 15téj dywizyi wojskowéj, jedném słowem, zadosyćuczynienie woli prezydenta, przemawiają głośno i tryumfują. Co pewna, to, że jenerał ten zastąpiony będzie w Paryżu przez jen. Carrelet. Według większości opinii wnosićby można, że jen. Neumeyer usunięty został z Paryża dla tego, iż okrzyków: niech żyje cesarz! niepozwolił w swojéj dywizyi. Czy podobna, aby prezydent, taką dał się skłonić pobudką, lub téż, czyli tą dymisyą chciał powetować sobie dymisyą jen. d'Hautpoul, nie będziemy rozbierać. Rzecz małéj wagi, i jak mówimy, tylko luktą stronnictw, i to dla Francuzów tylko może mieć interes.

Dzienniki z Lionu donoszą o przyaresztowaniu dwóch przywódzców demokracyi w południowéj Francyi. Wspomnieliśmy o tém już onegdaj. P. Thouret aresztowany został w Marsylii, a p. Gent w Lionie, który zaraz uwolnionym został. Zdaje się jednak, że cała konspiracya na małéj liczbie ogranicza się członków, lubo z zabranych papierów dość obszerną zaprojektowaną ukazuje skalę.

— *Globe* znany jako organ Palmerstona; w artykule na pół urzędowym wyjaśnia stanowisko rządu angielskiego w kwestyi duńskiéj, a zarazem występuje przeciw zdobywczym planom Rosyi i Francyi przypisywanym im przez *Timesa*, i powiada „że gdy stronnicy Rossyi wmawiają w Anglią przychylenie się do planów nadużyć i zaborów, dziwić się temu nie należy, ale raczéj że ich w tém naśladują stronnicy polityki pruskiéj w księstwach i że mogą uwierzyć, aby lord Palmerston, ów mąż liberalny dał się namówić do zaciągnięcia stryczka wraz z ambitną Francyą i despotyczną Rossyą“ a daléj mówi że „nic nie ma niegodniejszego jak próżne groźby bez zamiaru chwycenia za broń“. Artykuł ten będący niejako programem ministeryum angielskiego w sprawie duńsko-niemieckiéj, kończy się w tych słowach: „Jesteśmy przekonani że nic nie może lepiéj szkodliwemu działaniu tych pogróżek zapobiedz, jak pokazanie światu, że minister angielski i angielski naród nie po owéj stoi stronie, i że zarówno przeciwnym jest naruszeniu niemieckiéj niepodległości, jak i zdecydowany szanować istniejące traktaty i żądać ich wypełnienia po sprzymierzeńcu, któremu Anglia zasłużyła sobie na prawo czynienia przyjaznych a poważnych przedstawień!“

Obwieszczenie.

c. k. rządu krajowego galicyjskiego.

O nastającém z powodu zniesienia linii cłowéj międzykrajowéj od Węgier i Siedmiogrodu, urzędowém postępowaniu z towarami na niepewną przedaż dla urządzenia, przekształcenia lub ulepszenia bez opłaty cła wprowadzanemi albo wyprowadzenemi.

N. 49,121. Artykuły (towary) na przedaż niepewną (los) w celu urządzenia, przerobienia lub ulepszenia ich bez opłaty cła wprowadzane lub wyprowadzane, jeżeli ich zwrot w terminie ustanowionym nie nastąpi, według istniejących przepisów winny być obłożone cłem podług oznaczonego w czasie dozwolonego przywozu lub wywozu ich na przedaż losową itd. wymiaru.

Aby pogodzić tę zasadę z zaszłą zmianą stosunków przez zniesienie linii cłowéj międzykrajowéj, postanowiło wysokie c. k. ministeryum skarbu rozporządzeniem z d. 14 września 1850 za liczbą 8,578 820 co następuje:

1) Od towarów losowych i wyrobowych ekspedyowanych przez linię cłową międzykrajową, do powrotu których piérwszy października jako termin oznaczonym i tenże przedłużonym nie został, winno być cło opłacone, jeżeli zwrot rzeczonych towarów przez ten sam urząd dochodowy, przez który wprowadzone, czyli odnośnie wywiezione były, najpóźniéj do końca września 1850 nie nastąpi.

2) I od tych także poséłek, do powrotu których dłuższy termin nad koniec września 1850 r. albo pierwiastkowo dozwolonym albo następnie przedłużonym został, jeżeli przed upłynieniem tego okresu nie powróciły, tak cło, jako i opłata trzydziestowego podług tego wymiaru, jaki podczas expedycyi losowéj ustanowionym był, opłacone być winny.

3) Aby jednakże strony, które towarów w ustępie 2 rozporządzenia niniejszego objętych przed 1 października 1850 r. niezbyły, przy mającéj nastąpić z dniem 1go października 1850 r. wolności handlu, dla wyjednania sobie uwolnienia od opłaty, od obowiązku uwolnić zwracania tychże towarów przez linią cłową międzykrajową po 1 października 1850, pozwala się, aby towary takie w dotyczących urzędach cłowych i 30towych z ksiąg towarów losowych i do urządzenia (apretowania) wykreślonemi i dane za nie kaucye uchylonemi zostały, jeżeli tylko dowiedzione będzie, że te same towary, które na los lub do apretury expedyowane były, jeszcze się w posiadaniu tego znajdują, na imię którego bilet losowy był wydany.

4) Chcąc uzyskać to uwzględnienie, należy towary, dla których się takowego żąda, najpóźniéj do 1 listopada r. b. dostawić do urzędu cłowego i 30stowego w miejscu złożonych towarów lub w pobliskości znajdującego się.

Urząd ten przekonać się powinien, ażali towar dostawiony jest ten sam, który do urządzenia go lub na przedaż losową był przesłany, i w ogólności tym sposobem postępować, jaki przepisany jest dla powrotu towarów do urządzenia lub na przedaż losową wyprawionych.

Poświadczenie wydane będzie z rejestrów poświadczeń (certyfikatów), i zawierać na wyraźne powołanie się na bolletę, za którą towar do urządzenia albo na los wysłanym został, niemniéj wyraźne oświadczenie, że się o tożsamości towarów z owym, który do urządzenia lub na los wysłanym został, przekonano.

Poświadczenie to złożyć należy w urzędzie, który wystawił bolletę na apreturę lub przedaż losową; urząd ten na zasadzie złożonego poświadczenia, mającego być do rejestru przyłączonym, bolletę uwolnienia wyda, i te towary w księdze prenotacyi zapisane odpisze.

Rozporządzenia te podaje się do powszechnéj wiadomości.

We Lwowie dnia 20 września 1850.

Agenor hrabia *Gołuchowski*
(G. L.) c. k. galic. Szef krajowy.

Część CXLV Dz. Rządu i Praw Państwa zawiera pod Nrem 435 następujący reskrypt Ministrów spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości do Namiestnika Galicyi i Lodomeryi, którym zasady patentem Cesarskim z dnia 25 września 1850 położone, wedle których postępować należy przy udzielaniu indemnizacyi za wszelkie w skutek przeprowadzenia uwolnienia gruntowego zniesione lub znieść się dające stosunki, mają być rozciągnięte na kraj koronny Galicyę i Lodomeryą z wyjątkiem Okręgu byłego miasta wolnego Krakowa.

W skutku udzielonego w § 23 Cesarskiego patentu z dnia 25 września 1850 upoważnienia, zasady w pomienionym patencie oznaczone, wedle których postępować należy przy udzielaniu indemnizacyi za wszelkie w skutek przeprowadzenia uwolnienia grun-

towego zniesione lub znieść się dające stosunki, rozciągnięte będą na kraj koronny Galicyę i Lodomeryą z wyjątkiem Okręgu byłego miasta wolnego Krakowa.

Takowe przeto polecenia Najwyżéj potwierdzonego rozporządzenia z dnia 15 sierpnia 1850 względem przeprowadzenia uwolnienia gruntowego w kraju koronnym Galicyi i Lodomeryi, które bez względu na postanowienia patentu Cesarskiego z dnia 25go września 1850 r. wydane zostały, ulegają tym sposobem zmianom tymże postanowieniom odpowiednim.

Wiedeń 30 października 1850 r.

Krauss, Bach, Schmerling.

Lwów 28 października. Dla zapobieżenia przesadnym i fałszywym wiadomościom donosimy o smutnem zdarzeniu w Busku, obwodzie Złoczowskim, ze wszystkiemi szczegółami powziętemi z wiarogodnego źródła. W procesie toczącym się między właścicielem Buska a tamtejszymi mieszczanami o łąkę, przyznały sądy łąkę tę właścicielowi Buska.

Już przy oddaniu téj łąki poczęli mieszczanie robić trudności, a gdy komornik pograniczny na mocy polecenia sądowego chciał przedsięwziąść pomiar téj łąki, stawili ci mieszczanie jawny opór téj czynności urzędowéj, znieważając komornika i sądowego jeometrę, powrzucali tegoż instrumenta do rzeczki przecinającéj tę łąkę, a nawet pobili i odpędzili urzędników sądowych.

Gwałt ten, którego indagacyę rozpoczął lwowski sąd kryminalny, zsyłając na miejsce komisyę, spowodował c. k. urząd cyrkularny w Złoczowie na wezwanie komornika pogranicznego, aby możebnem uczynić wykonanie poleconéj mu od sądu czynności, a w razie potrzeby wesprzeć komisyę kryminalną, wysłać do Buska asystencyę wojskową z 30 żołnierzy i dodać jéj cyrkularnego komisarza.

Lecz zaraz przy rozpoczęciu zamierzonego pomiaru, powzięto przekonanie, że zuchwałość mieszkańców Buska do nadzwyczajnego doszła stopnia, tak że tak mała asystencya skutecznie oprzeć mu się nie mogła, ponieważ mieszczanie w żaden sposób tego pomiaru dopuścić niechcieli; dla tego żony swoje na łąkę wysłali, jakoż kobiety zebrane licznie w przytomności asystencyi i komisyi nowych dopuszczały się gwałtów, rzucając w wodę pale pozatykane do pomiaru, i krzywdząc pomocników, podczas gdy mężowie w pewnem oddaleniu, a niektórzy nawet uzbrojeni w kosy téj scenie się przypatrywali.

Pan starosta Złoczowski widział się przeto spowodowanym dla pewności przywrócenia spokoju i porządku w gromadzie, i aby zapobiedz skompromitowaniu się siły zbrojnéj, co przy użyciu asystencyi liczącéj tylko 30 żołnierzy naprzeciw gromadzie liczącéj 4000 dusz, łatwo wydarzyć się mogło, wezwać c. k. komendę wojskową o wysłanie do Buska całéj kompanii wojska.

Dnia 19 października wkroczyła tamże ta kompania wraz z 30 żołnierzami kawaleryi, i zastała tam już pana starostę, który umyślnie do Buska zjechał, by osobiście kierować surowemi krokami, któreby się przeciw rzeczonéj gromadzie potrzebnemi okazały.

Zrazu, jakkolwiek wzburzenie było wielkie, nie było oporu ani jawnych gwałtów; mieszkańcy bowiem zatrwożeni byli wkroczeniem znacznéj asystencyi i przyaresztowaniem kilku szczególnie grawowanych indywiduów.

Dnia 22 zaczął się pomiar łąki. Pomimo publicznéj przestrogi, którą wydał był pan starosta, i pomimo ustawionéj patroli zastano przecież na łące kilka kobiet, z których trzy przyaresztowano, między niemi znajdowała się także żona głównego przywódzcy, Jerzego Haczkiewicza.

Ta osoba stała się przy téj sposobności ofiarą swego zaślepienia i niepowściągniętéj zaciekłości. Niechciała się w żaden sposób dać aresztować, tylko kładła się do wody, potém rzucała się po drodze niezliczonemi razy o ziemię, tak że ją nakoniec do aresztu nieść musiano. Tę ostrożność jednak zapóźno użyto, albowiem ta kobieta przez zaziębienie i przez uszkodzenia poniesione przy upadaniu w połączeniu gwałtownych wzruszeń, przy podeszłym już wieku i tak pijaństwem i astmą zniszczona, tak została zalterowaną, że mimo niesionéj jéj natychmiast pomocy lekarskiéj, nazajutrz umarła.

Pan starosta nakazał w końcu lekarzowi obwodowemu zrobić obdukcyę dla wyjaśnienia przyczyn szybkiego biegu choroby według zasad medycznych.

(G. L.)

Wiedeń 1 listop. W ministeryum sprawiedliwości ustanowiona jest komisya, któréj zadaniem będzie rewizya wszystkich praw.

— Opodatkowanie domów na zasadzie dochodu z nich pobieranego, ulegnie zmianom doświadczeniem za konieczne uznanym, a to w krajach, gdzie podatek ten na mocy patentu 10go października 1849 już zaprowadzony został.

— Znany missyonarz Gützlaff mówił w kazaniach swoich o madziarskim szczepie 3milionowym, zamieszkałym w Chinach. Okoliczność ta spowodowała jednego z węgierskich pastorów do udania się z missyonarzem Gützlaffem w przyszłéj jego podróży do Chin.

— Dochodzenie urzędowe z powodu przejechania kominiarza okazuje, że wina tego nieszczęścia ciąży na woźnicy cesarskim, ale jakiś inny prywatny pojazd przy zakręcie z placu Śgo Szczepana w ulicę Złotniczą uderzył przechodzącego i powalił go o ziemię. Właściciel tego pojazdu został już podobno wykryty.

— C. k. kancelarya centralna przeniesioną została z Schönbrunn do zamku cesarskiego w Wiedniu.

— Marszałek Radecki powołany został telegrafem do Wiednia.

— Od niejakiego czasu natrafiano tu na fałszywe kupony akcyi kolei żelaznéj północnéj, schwytano przy wymianie takowych dwa indywidua, a główny fałszerz jest śledzonym.

— Ze strony duchowieństwa ogłoszona została nagroda za najlepszą rozprawę przeciw małżeństwu cywilnemu.

Serbské Novine donoszą, że zgromadzonym w Wiedniu biskupom greckim ministeryum spraw wewn. następujące przedmioty przedłożyło do opinii, a osobliwie: zaprowadzenie synodów dyecezyalnych, wykształcenie duchowieństwa, założenie szkół dla ludu, utrzymywanie duchowieństwa z funduszów gmin, obmyślenie funduszu dla wdów i sierot po duchownych greckich itd.

— Dnia 2 listopada. N. Pan przy nastąpionéj reorganizacyi akademii sztuk pięknych w Wiedniu, powołał hr. Franciszka Thun prezesa towarzystwa patryotycznego czeskiego przyjaciół sztuki i czeskiego stowarzyszenia artystów, na referenta w przedmiotach sztuk pięknych przy ministerstwie oświecenia na tak długo, jak tego potrzeba wymagać będzie.

— Minister handlu polecił, aby kurs giełdy wiedeńskiéj telegrafami był do Krakowa przesyłany, zacząwszy od 1 listopada.

Peszt 27 paźdz. Tutejszym redaktorom zakazano pod karą 300 złr. umieszczać wiadomości o ruchach wójsk.

— W ostatnich czasach mówiono bardzo wiele o zbliżeniu się konserwatystów węgierskich i emigracyi. Pulski zaprzecza temu w otwartym liście i oświadcza, że wiadomość ta polega jedynie na „sympatyach emigracyi dla wszystkiego, co dla integralności Węgier korzystném być może, a przyspieszyć upadek systemu centralizacyi w Austryi.“ Tym sposobem przyznaje się on do tego czemu zaprzecza, bo taż sama myśl kieruje krokami partyi starokonserwatystów.

Jedną z ważnych zmian edukacyjnych na Pograniczu Serbskiém jest zarzucenie w szkołach rządowych kirylicy (starosłowiańskie abecadło) i użycie głosek łacińskich z odpowiedniemi znakami piśmiennemi jak to już od niejakiego czasu i po dziennikach używają.

Peszt. Wysłaną została ztąd deputacya do Wiednia z prośbą o organizacyą gminy i pomoc pieniężną ze strony rządu, bowiem budżet miasta Pesztu na przyszły kwartał wynosi, oprócz nadzwyczajnych nieprzewidzianych wydatków 51,000 złr., dochody zaś wszystkie, które i tak do ostatniego grosza do kassy nie wpłyną, przynoszą zaledwie 21,000 złr.

— W Dystrykcie Rettegen w Siedmiogrodzie jeden z urzędników konskrypcyjnych, kazał Wołochom ucinać długie ich włosy, a za jego przykładem poszło kilku towarzyszy jego. Nasłani ci urzędnicy nie znając ani miejscowych obyczajów, ani języka, prawdziwą częstokroć są dla mieszkańców plagą. Rząd musiał się nawet wmieszać i zakazać tym panom cyrulicznego rzemiosła.

M. Theresiopol 24 paźd. Rozchodzi się tu wieść, że w Województwie, każde z trzech plemion: Rajcowie (Serby), Wołosi i Niemcy, osobne mieć będą sejmy prowincyonalne, zapewne coś nakształt kuryj galicyjskich. Spisy wykazały przewagę ludności madziarskiéj. Niemcy i Wołosi pragną połączenia na nowo z Węgrami.

— Biskup Unghwarski, Bazyli Popowicz, który dotąd w inkwizycyi zostawał, ostrzymał napowrót dyecezyę swoją.

Konstytucyjny dziennik z Czech pisze od ujścia Drawy d. 13 paźdz. Z różnych stron rozchodzą się wieści, że Koszuth obrał sobie Belgrad za ognisko nowych intryg. Kazimierz Bathyani miał podobno do Belgradu przybyć i wczasie 4ro-dniowego pobytu swojego układać się z jakimś serbskim jenerałem o zamach nowy nad Drawą lub Sawą i obiecywać mu znaczne dobra. Wieść o Koszucie i jego awanturniczych projektach pochodzi z nieukontentowania Serbów. Nie wiemy i nie wierzymy podobnym baśniom; jedna tylko wiadomość jest prawdziwa, że wojska Pogranicza otrzymały nakaz czujności, skąd wnoszą, że do wyższych władz zaniesione podobne wieści. Mówią, że jedno indywidum z konsulatu angielskiego, należy do intryg w Belgradzie. Zdaje się że pogłoski te urosły z powodu bliskich niespokojności w Turcyi, i dla tego wojsku czujność nakazana.

22go b. m. przeprowadzono do Zemunia pod strażą i w kajdanach dawnego redaktora *Napredaka* (postęp) z Karłowic, Nedelkowicza. Schwytany jak mówią, za przejście granicy z okolicznościami podejrzenie wzbudzającemi, podróżował w tym stanie do granicy Serbskiéj, jako książęcy poddany wydalony został z kraju.

Zemuń 23 paźdz. Południowo-Słowiańska gazeta donosi: Dziś zawezwano magistrat i gminną radę celem naradzenia się jakim sposobem zakwaterować 15,000, a według innych 17,000 piechoty i 500 jazdy. Mówią, że z powodu powstania w sąsiednich prowincyach tureckich, potrzebna jest ostrożność. 4ty batalion Piotrowaradyńskiego pułku będzie organizowany. Ustawa organizacyjna dla Pogranicza jest tylko świstkiem papieru, zaległe bowiem podatki kijem wymuszają.

Tryest 26 paźdz. Od niepamiętnych czasów niebyło takiego podnoszenia się morza jak w tych dniach, kilka ulic nadbrzeżnych stoi zupełnie pod wodą i po składach kupieckich znaczne szkody zrządzone.

Wenecya. Ks. Bordeux ma tu wkrótce przybyć dla widzenia się z bawiącym tu Infantem Hiszpańskim Don-Juanem.

— Woda zalała tu kilka ulic w skutku wystąpienia morza przy podnoszeniu się jego, a to w tym samym czasie, kiedy i Tryest poniósł z tego powodu szkody. Po placu ś. Marka jeżdżono 25 paźdz. gondolami.

— Zakazany tu przed niedawnym czasem dziennik *Lombardo* otrzymał pozwolenie wychodzenia na nowo.

ROSYA.

Następujący artykuł *Débatów* powtórzony został prawie przez wszystkie europejskie dzienniki, a lubo osłabiony cokolwiek tym który dawniéj podaliśmy, zasługuje wszakże na uwagę.

Zakomunikowany nam został, piszą *Débaty*, ciekawy dokument: jest to sprawozdanie z operacyj kredytowych państwa rosyjskiego przez rok 1849. Na posiedzeniu 10 sierpnia r. b. gdzie zgromadzeni byli rządzcy wszystkich zakładów kredytowych, minister finansów państwa czytał wykaz dokładny sytuacyi finansowéj.

Pierwsze wrażenie które sprawia odczytanie tego dokumentu jest korzystne dla rządu rosyjskiego, który usiłuje rozmnożyć zakłady kredytowe w swym kraju, i rozpowszechnić kredyt w ten sposób, aby go można zrobić przystępnym pod każdą formą i dla każdego rodzaju interessu wszystkim klassom swych poddanych według ich położenia socyalnego, według ich industryi, według szczególnéj każdéj klassy potrzeby. Lecz z drugiéj strony zastanowiwszy się nad tém, że monarchia rosyjska liczy dzisiaj do 60 milionów mieszkańców, że zajmuje przestrzeń niezmierną na trzech kontynentach, że dotyka swemi granicami wszystkich prawie cywilizacyj, że jest sąsiadem Chin, że jéj stolicę ledwie ośm dni drogi oddziela od Paryża i Londynu — nie można się powstrzymać się od uwagi, iż rezultata dotąd otrzymane przez mocarstwo taką w świecie grające rolę, i w tak wielkiém przedstawiające się świetle, ukazują daleko mniejsze rozwinięcie industryi i handlu aniżeli jakby mu to przypisywać wypadało.

Główne operacye kredytowe w r. 1849 polegały:

1) Na upoważnieniu puszczenia w obieg na koszta armii która odbyła kampanią węgierską pod rozkazami feldmarszałka Paskiewicza, siedmiu seryj papierów skarbowych, każda po 3 miliony rubli srebrnych, nie puszczono ich wszakże tylko cztéry, (a więc za 53 miliony franków).

2) Na pożyczce zawartéj w Londynie za pośrednictwem domów Stieglitz w Petersburgu i Baring w Londynie, w summie 5 milionów 500,000 funt. sterlingów, (a więc 140 milionów 250,000 franków), z procentem $4\frac{1}{2}\%$, z amortyzacyą 2% rocznie.

3) Na przywróceniu pozwolenia wywozu monety brzęczącéj, który w r. 1848 został zakazany.

Pośpiech z jaką drugą z tych operacyj, to jest pożyczkę w Londynie, przeprowadzono zaraz po ukończeniu wojny węgierskiéj, ważną dla Europy stała się oznaką. Pokazało się jak tego już kampanie z 1828 i 1829 nad Dunajem i w Bałkanie dowiodły, że rząd rosyjski niedostatecznie jest zaopatrzony w żywioł, który słusznie bardzo nerwem wojny nazywają, jak niemniéj iż pomimo niezmiernych zasobów wojennych w ludziach, w koniach i zgoła w materyalnych rekwizytach, trudnoby mu było wytrzymać długiego wytężenia bez pomocy obcych kapitalistów. Fakt ten jest tak jawny i tak łatwy do zrozumienia i wyprowadzenia z niego wniosków dla całéj Europy, iż sądzić wypada, że rząd rossyjski tylko pod przymusem nieuchronnéj konieczności mógł się do zrobienia powyższéj nakłonić pożyczki. Był to bowiem krok bardzo przykry dla jego miłości własnéj, uważany zaś pod innym względem, już nie politycznym, oświecił on wszystkich jak błędną jest rzeczą sądzić, że obfitość drogiego metalu jest symptomatem pewnym bogactwa kraju, że nagromadzenie monety przez rząd jest dla władzy rękojmią wol-

ności w działaniu. I w rzeczy saméj, Rosya, wyjąwszy Kalifornią, produkuje dzisiaj więcéj złota sama jedna, niżeli reszta świata, i niemasz rządu posiadającego w swych skrzyniach znaczniejszych mass pieniędzy. Skarby przechowane w fortecy Piotra I. w Petersburgu, skarby o których w roku 1847 tyle mówiono, dochodziły w roku 1849 summy przeszło 300 milionów, a jednak użyć ich niemożna było w kampanii węgierskiéj, i pomimo wszystkich min złota ałtajskich, musiano szukać pomocy obcych kapitałów.

Jakkolwiek bądź, cyfra długu wpisanego stanowiła z 1go stycznia 1850 kapitał 336 milionów 219 tysięcy rubli srebrnych, a więc 1 miliard 512 milionów 985,000 franków. Ze względu na widoki jakie przyszłość Rossyi rokować się zdaje, jest to zapewne cyfra nader mała; ale nie tak się rzecz ma z długiem obiegowym, który po straceniu wartości stanowiących rękojmią papierów dług ten przedstawiających, okazuje przewyżkę 163 milionów rubli srebrnych, a więc 733 milionów 500,000 franków która nie jest pokrytą. W państwie gdzie dochód roczny nie przenosi 500 milionów, a nawet często téj cyfry niedosięga, owa proporcya między długiem obiegowym i przychodami zwyczajnemi, wykazuje stan finansów nie koniecznie regularny i który nową bez wątpienia zapowiada pożyczki konieczność.

— Nowo otrzymane wiadomości z Kaukazu, brzmią jak najpomyślniéj dla oręża wojsk ces. rossyjskich. Wyrąbanie bowiem przeszłéj zimy lasu, a to od twierdzy Wozdwiżeńskiéj do równiny Szalińskiéj zatrwożyło Szamila. Przedsięwzięte od d. 22 sierpnia r. b. (v. s.) poruszenia przez wojska ces. rosyjskie, uwieńczone zostały skutkiem. W téj jednéj z najświetniejszych na Kaukazie dla kawaleryi potyczek, w któréj wszystkie obroty rozporządzone zostały przez pułkownika Ślepcowa, nieprzyjaciel poniósł znakomite straty. Ze strony rossyjskiéj padło 8 zabitych żołnierzy, a ranionych zostało 1 ober-oficer i 37 żołnierzy. Najważniejszą dla nieprzyjaciela stratą, jest ciężkie ranienie naczelnika Taglika, jednego z najbardziéj odznaczających się towarzyszów Szamila.

(K. W.)

TURCYA.

Mówiąc niedawno o polityce Reszyda baszy wyrzekliśmy zdanie, że reformy, które hatti-szeryf z Gulhany zamierzył jedynie powiększeniem siły zbrojnéj i porządną jéj organizacyą, dadzą się przeprowadzić. W tym też duchu, jak się zdaje, postępuje rząd Ottomański, ale niestety równouprawnienie wyznań, regularny pobór podatków, a szczególniéj rekrutacya niesłychany wywołuje opór. Żałujemy wielce, że przewidziane te od nas trudności właśnie u szczepów słowiańskich najmocniéj, bo przez powstania się manifestują. Stósownie do licznych korespondencyi, które w dziennikach austryackich czytamy: polityka państw sąsiednich nie mało się do tego przyczynia.

Ostatnie wiadomości donoszą, że Bośnia jest w zupełném powstaniu. Według *Lloyda* gubernator Balbeku, Emir Mohamed zrobił przeciw rekrutacyi powstanie, do którego przyłączyło się 1500 ludzi. Stoczoną nawet być miała bitwa krwawa, zwycięztwo jednak po stronie rządu zostało. *Wanderer* podaje korespondencyą z Sarajewa na dniu 24 października, w któréj pisze, że Omer basza wysłał 2 bataliony do Wojewodiny, aby garnizowały w Mostar, Trebinie i w Stolaczu. Na tę wiadomość wyszedł naprzeciw nim Kawas basza i oświadczył awangardzie, że Wojewodina nie potrzebuje wojsk seraskiera i przeto ich przyjąć nie myśli. Skoro zaś wojsko seraskiera stanęło przed Mostarem, miasto się zbuntowało, wypędziło wezyra, uwięziło jego syna, i przygotowało się do obrony. Cała ludność okoliczna stanęła pod bronią. Prawie wszyscy muzułmani przystąpili do powstania. Wkrótce cały kraj się podniósł i wszystkie przejścia do Bośnii zbrojno obsadzone zostały. Emir basza wkroczył do Wojewodiny. Wojsko jego, które było pod Serajewem składało się z 24 batal., w których wielu Polaków, Węgrów i Niemców i z artyleryi 34 ciężkich dział.— Duch w wojsku tém był dobry. Bojary z utęsknieniem upatrujący urzeczywistnienia hati-szeryfu z Gulhany, a którzy wielką część ludności stanowią, zdają się całkiem być seraskierowi przychylni. Można więc mieć nadzieję, że się uda Omerowi baszy powstanie to równie jak Belgradzkie przytłumić, lubo z drugiéj strony przyznać trzeba, że tutaj z innym żywiołem będzie miał do czynienia, który tém trudniejszy będzie do zwalczenia, że więcéj w całém państwie znajdzie sympatyi. Jenerał Bem i brat Perczela są w obozie Omera baszy.

Konstantynopol 19 października. Teraźniejszy stan Bułgaryi zaczyna się zupełnie ustalać i w ogólności polepszać; rząd turecki poczynił niektóre zmiany i polepszenia, odwołał gubernatora Sija Baszę z Widdyna, a na jego miejsce mianował Ali Riza Baszę, człowieka wielkich zdolności i dobrych chęci; zniósł urząd „Spahiluków“ (czyli wójtów tureckich), źródło nadużyć, zdzierstw i ztąd idących złych następstw, a natomiast zaprowadzić ma rady (municypalne) gminne, czysto bułgarskie; rozporządził ścisłe dochodzenie i ukaranie sprawców morderstwa i pożóg dokonanych w ostatnich czasach na osobach i dobytku Bułgarów. Ze śledztwa okazuje się, że i zewnętrzna ręka miała w tych zdarzeniach czynny udział.

Zdaje się, że i ta prowincya będzie mieć księcia udzielnego jak Serbia, i to podobno księcia Vogorides, ścisłego przyjaciela sir Stratford Canninga. — W Bośnii mają formować wojsko chrześciańskie, lecz nie w sposób przymusu, ale w sposób wolnego przystępu. Omer Basza zadowolony jest ze służby Polaków w jego korpusie będących; używając ich do swéj wyprawy, miał sposobność poznać ich zdatność i odwagę. Za to też są poważani i obchodzenie się z nimi jest wcale inne niż z innymi oficerami nowo-zaciężnymi. Węgrzy w postępowaniu swém różnią się od Polaków, dla tego Turcy w nazywaniu kładą różnicę, mianując naszych „Lehlimuselman“, Węgrów zaś „Magiarmuselman“. Dla dania wam wyobrażenia jak szczerzy i chętni są Turcy dla tych oficerów, co teraz do służby wstąpili; wspomnę o niedawném wydarzeniu. W Aleppo pewny renegat włoski w stopniu ponoś majora, uroił sobie i przedsięwziął zastrzelić tamtejszego Baszę, kusił się nawet o to, lecz mu się nie udało, i umknął prosto do Stambułu, gdzie przedstawiwszy się seraskierowi (ministrowi wojny) oświadczył, iż pochodzi z wysokiéj familii, i prosi przeto o wyższy stopień z tego tytułu mu się przynależący. Seraskier zapytał go z kąd przybywa? — Z Aleppo. — Czy ma urlop? — Nie. — Czy za paszportem? — Nie. — Masz pan „Niszan“? *) — Mam. — Proszę o niego! — Oto jest. — Teraz możesz pan jechać gdzie mu się podoba, odrzekł w końcu Seraskier, nie ukarawszy go bynajmniéj.

Wołochy starają się także do wojska tureckiego dostać, co w téj chwili bardzo trudno będzie im uzyskać. Mówią oni, iż chcą by wszystkie narodowości w wojsku tureckiém były reprezentowane, a przeto wojsko to wynieść do prawdziwego znaczenia. Dla czego teraz chrześcianie wstępują tak chętnie i walcząc z tyloma trudnościami, w szeregi od Europy okrzyczane za barbarzyńskie?

Emigracya chcąca jechać do Ameryki, dostanie bezpłatny przewóz aż na miejsce. i niebawem ztąd wyjeżdża. Zapisani (w liczbie 30) do wojska tureckiego (bez zmiany religii), zostali temi dniami urzędownie przyjęci; rząd wyznacza im rok czasu do nauczenia się języka tureckiego, po upływie tego czasu zdawszy egzamin, wstąpią do służby czynnéj; kto w przeciągu roku nie nauczy się języka, będzie zupełnie uwolniony; na utrzymanie pobierać mają do majora po 500 piastrów, a wyżsi po 700 piastrów miesięcznie. Każdemu zaś z tych 30tu któryby się zrzec chciał teraz już swego prawa wstąpienia do wojska tureckiego, obiecuje rząd pewną gratyfikacyą, podobnoś po pięć tysięcy piastrów. — W téj chwili strzelono siedm razy z działa, znak tutejszy iż się gdzieś pali; na ulicy krzyk — Beszykdesz! — a więc tam ogień. Beszykdesz przedmieście leży daleko od miasta przy brzegu Bosforu. W mieście wrzawa ustaje, zdaje się iż przytłumiono pożar.

*) Niszan jest to znak stopnia w kształcie gwiazdy; do sierżanta srebrne, dla oficerów złote, od majora zaś są te gwiazdy coraz więcéj bryiantami obsadzane, każdy stopień tak wojskowy jak cywilny, odbiera razem z nominacyą i Niszan, który zawsze nosić ma na wstążce pod brodą na piersiach. Taki Niszan oznacza to samo, co u nas dekret i przysięga.

NEKROLOG.

Na dniu 26m października, w Hadze, Olga z Szwejkowskich Poniatowska, po długiéj i przykréj chorobie, opuściła ten świat. Wdziękom jéj urody towarzyszyło wychowanie do Boga i do ludzi; wzniosłym cnotom domowym, uprzejmość równa dla wszystkich; wykształceniu artystycznemu, usposobienie duszy czującéj głęboko; zgoła wszystkie przymioty umysłu i serca zlewały się w téj rzadkiéj, wyjątkowéj istocie. Do niéj to, możnaby w całéj prawdzie zastósować ten piękny wiersz Malherba, tylekroć powtarzany i stósowany, ilekroć niebo pozazdroszczało ziemi jéj aniołów:

O różo! — żyłaś życiem róży,
Jeden poranek — nie dłużéj!

Kronika miejscowa

Kraków 3 listopada. W sobotę po południu odbyły się narady budowniczych rządowych i miejskich, nad kierunkiem przeprowadzenia w obrębie miasta kolei żelaznéj galicyjskiéj, i takowa przeprowadzoną będzie od Dworca kolei górno-szląskiéj w poprzecz drogi ku smętarzowi wiodącéj, i w bliskości rogatki Mogilskiéj przetnie ulicę Lubicz, róg jeden ogrodu Botanicznego, i w prostym kierunku przez Grzegórzki po za mieszkaniem mistrza przejdzie przez Wisłę. Na Grzegórzkach kolej pójdzie po nad drogą publiczną.

— Piszą nam z Złoczowa: — *Szanowny Redaktorze!* Dnia 20go przeszłego miesiąca odbył się za staraniem i pod przewodnictwem pp. Jana Baroni i Wiktora Rzewuskiego w mieście obwodowém Złoczowie bal, z którego czysty dochód przeznaczono na korzyść pogorzelców Krakowskich. Summa zebrana w kwocie złr. m. k. 676 miała być natychmiast przez nich odesłana do Komitetu Pogorzeli Krakowskiego, na ręce pani hr. Zofii Potockiéj; lecz prześwietny urząd cyrkularny, za którego pozwoleniem bal powyższy był dany, zawezwał powyżéj wspomnionych panów, ażeby według istniejących najwyższych rozporządzeń, kwotę zebraną w urzędzie cyrkularnym złożyli, gdzie im obiecano, że ta za pośrednictwem Wys. Komisyi Gubernialnéj, a mianowicie JW. Radzcy nadwornego Ettmayera, miejsca swego przeznaczenia dojdzie i pani Potockiéj wręczoną zostanie. Jakoż podobnéj treści kwit im na odebraną powyższą summę ze strony urzędu cyrkularnego Złoczowskiego wydany został. Proszę Cię, sz. Redaktorze, abyś kilku wierszy w twym dzienniku dla umieszczenia tego artykułu nie odmówił. Przy téj sposobności miło mi wspomnieć jeszcze raz o szlachatnem poświęceniu się pp. Baroni, Rzewuskiego i Stanisława Bohdan, których szczególnym staraniom to małe wsparcie pogorzelcom zasłane, zawdzięczamy. Racz przyjąć itd.

Urzędowe.

W drodze pertraktacyi spadkowéj po ś. p. Anieli Wiązkowéj — podpisany c. k. Notaryusz Publiczny m. Krakowa rezolucyą c. k. Trybunału do Nr. 5634 dnia 8 Października 1850 r. wydaną, będąc delegowanym do sprzedaży przez publiczną licytacyą ruchomości jakoto: pościeli, bielizny, garderoby damskiéj oraz mebli i kosztowności po téjże Anieli Wiązek pozostałych, wyznacza niniejszém do takowéj licytacyi w domu pod L. 506 przy ulicy Floryańskiéj odbyć się mającéj termin na dzień 6 listopada b. r. na godzinę 9tą zrana, oczem Szanowną Publiczność zawiadamia.

Kraków dnia 31 października 1850 r.

W zastępstwie Ekielskiego Notar.,
(2-3) Franciszek Jakubowski c. k. N. P.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 2 listopad. Banknoty 90 1/6. — Pruski kurant 104 1/4. — Imperyały ros. 34. 20. — Ruble srebrne nowe 100. Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 100 1/2. Listy zastawne Galicyjskie dają 95 3/4, żądają 96 1/3. — Cwancygiery stare 105 1/3, nowe 106 1/3.

Kurs lwowski z dnia 31 paźdz. Dukat holenderski Złr. 5 30. — Dukat austryacki 5 kr. 35. — Półimperyały ros. 9 37 kr. — Polski kurant 1 23. — Rubel sr. ros. 1 51 1/2. — Galicyjskie Listy zastawne 91 złr. 35 kr.

Kurs wiedeński z dnia 2 listopada. — Metaliki 92 3/4. — Nowa pożyczka 81 3/8. — Akcye Banku wiedeńs. 1130. — Akcye Kolei żel. 108. Agio od złota. 28 3/8. Agio od srebra 20 1/2.

Kurs wrocławski z d. 2 listopada. Banknot. austryac. 85. — Polskie papiery 95 3/4. — Listy zastawne Królest. Polsk. 96. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 69.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
2	2	27" 5"' 61.	† 5°. 2	2."' 93	pu.wsch. słaby	pochmurno			
„	10	„ 6 24	† 0. 2	1 97	„ „	pogoda		† 5°. 5.	† 0°. 2
3	6	„ 5. 71.	† 0. 0	2. 03	północny „	pochmurno	deszcz		
„	2	27" 5"'. 85.	† 7.° 6.	3"'. 47	zachod. słaby	„	deszcz drobny		
„	10	„ 7. 52.	† 4. 7.	2. 93	zachodni „	pogoda		† 8°1	† 0.°3.
4	6	„ 8. 20.	† 2. 6.	2. 27	„ „	pochmurno			

W DRUKARNI CZASU.